



Sygn. akt I PK 183/08

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 marca 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Jerzy Kwaśniewski

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z powództwa K. G.

przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej "J." w K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 9 marca 2009 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w K.

z dnia 3 kwietnia 2008 r., .

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. do
ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

Uzasadnienie

W pozwie skierowanym przeciwko - Spółdzielni Mieszkaniowej „J.” w K., K. G. wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 16.458,20 zł wraz z odsetkami ustawowymi.

W toku postępowania powódka ograniczyła powództwo do kwoty 16.428,20 zł.

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. wyrokiem z dnia 23 listopada 2007 r., w pkt. I zasądził od strony pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej „J.” w K. na rzecz powódki K. G. kwotę 16.428,20 zł. tytułem wynagrodzenia z ustawowymi odsetkami. Orzekł ponadto o umorzeniu postępowania, kosztach postępowania, opłacie od pozwu i rygorze natychmiastowej wykonalności (pkt. II, III, IV, V).

Sąd Rejonowy ustalił, że uchwałą nr 23/2/1/91 z dnia 23 lutego 1991 roku Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej "J." w K. K. G. została wybrana z dniem 23 lutego 1991 roku na członka zarządu. Uchwałą nr 70/32/2005 z dnia 14 stycznia 2005 roku Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „J.” w K. K. G. została odwołana z pełnienia funkcji członka zarządu strony pozwanej z dniem 17 stycznia 2005 roku. Początkowo powódka pobierała wynagrodzenie jako specjalista ds. członkowsko-mieszkaniowych i dodatek z tytułu pełnienia funkcji członka zarządu, a następnie jedno wynagrodzenie uwzględniające jej status członka zarządu.

W okresie od dnia 9 października 1975 r. do dnia 20 lutego 2004 r. K. G. była zatrudniona w Spółdzielni Mieszkaniowej "J." w K. na stanowisku specjalisty ds. członkowsko-mieszkaniowych. Pismem z dnia 17 lutego 2004 r. powódka zwróciła się do kierownika Spółdzielni Mieszkaniowej "J." o wyrażenie zgody na rozwiązanie umowy o pracę z dniem 20 lutego 2004 r. na zasadzie porozumienia stron - w związku z zamiarem przejścia na emeryturę, na co prezes zarządu - kierownik Spółdzielni wyraził zgodę.

W dniu 23 lutego 2004 r. K. G. zawarła ze Spółdzielnią Mieszkaniową „J.” w K., reprezentowaną przez prezesa zarządu -kierownika Spółdzielni A. S., umowę o pracę na czas nieokreślony na stanowisku specjalisty ds. członkowsko-mieszkaniowych. Płaca zasadnicza została ustalona na kwotę 2.690,00 zł

miesięcznie, zwiększoną o: premię uznaniową do 30 %, dodatek stażowy w wysokości 30 %, dodatek komputerowy i dodatek „za prowadzenie ksiąg wieczystych” w wysokości po 10 % minimalnego wynagrodzenia.

W okresie pomiędzy 20 lutego 2004 r. a 17 stycznia 2005 r. Rada Nadzorcza strony pozwanej zwracała się do K. G. jako członka zarządu z poleceniem wykonania określonych czynności. „Powódka była w tym okresie przydatna jako członek zarządu ze względu na swoją wiedzę oraz z uwagi na sytuację kadrową strony pozwanej. Ponadto Rada Nadzorcza nie wiedziała jak się zachować w powstałej sytuacji i czekała ze zwolnieniem powódki na wyniki prowadzonego postępowania lustracyjnego, które trwało od sierpnia do grudnia 2004 r.”. Rada Nadzorcza przed 23 marca 2004 r. dowiedziała się o ponownym zatrudnieniu powódki (w dniu 20 lutego 2004 r.). Uchwałą z dnia 24 marca 2004 r. Rada Nadzorcza odwołała A. S. z funkcji prezesa zarządu m.in. z powodu naruszenia przepisu art. 52 § 1 Prawa Spółdzielczego dotyczącego nawiązania stosunku pracy z członkami zarządu. W pozwanej Spółdzielni istniał regulamin wynagradzania członków zarządu.

Po otrzymaniu pisma powódki z prośbą o rozwiązanie umowy o pracę z dniem 20 lutego 2004 r. za porozumieniem stron B. K., zatrudniona u strony pozwanej na stanowisku specjalisty ds. pracowniczych, poinformowała ówczesnego prezesa zarządu strony pozwanej – A. S., jak powinno wyglądać rozwiązanie umowy z członkiem zarządu, a w szczególności, że powinno nastąpić przez Radę Nadzorczą po podjęciu przez nią stosownej uchwały. A. S. polecił B. K. zwrócić się do radcy prawnego o przygotowanie opinii na temat rozwiązania i nawiązania stosunku pracy w stosunku do powódki. B. K. zwróciła się ponadto o wskazanie w opinii, kto jest kompetentny do ustalenia wysokości wynagrodzenia powódki.

W dniu 19 lutego 2004 r. B. K. otrzymała pismo powódki z adnotacją Prezesa Zarządu strony pozwanej wyrażającego zgodę na rozwiązanie stosunku pracy oraz nawiązanie nowego stosunku pracy z podanym wynagrodzeniem. Przy wynagrodzeniu nie była podana kategoria zaszeregowania, ani grupa - było ono znacznie wyższe niż wynagrodzenie dla grupy osób zatrudnionych na stanowisku specjalisty. A. S. przyznając powódce wyższe wynagrodzenie, aniżeli wynikające z przyjętego u strony pozwanej taryfikatora, kierował się chęcią uhonorowania

dotychczasowej pracy powódki oraz zajmowaniem przez nią stanowiska jednoosobowego z dużym zakresem czynności.

Prezes zarządu A. S. w związku z rozwiązaniem umowy z powódką z dniem 20 lutego 2004 r. i nawiązaniem umowy w dniu 23 lutego 2004 r. nie kontaktował się z Radą Nadzorczą.

Do grudnia 2004 r. Rada Nadzorcza strony pozwanej nie podejmowała w stosunku do powódki „oficjalnych kroków” zmierzających bezpośrednio do pozbawienia jej funkcji członka zarządu.

W świetle okoliczności faktycznych tej sprawy, zdaniem Sądu Rejonowego, należało wykluczyć możliwość sprawowania przez K. G. funkcji członka zarządu pozwanej spółdzielni społecznie. Możliwość taka istniała u strony pozwanej w nielicznych przypadkach (oddelegowanie członka rady nadzorczej do pełnienia obowiązków członka zarządu) i nie dotyczyła powódki.

Sąd Rejonowy uznał, że zarówno rozwiązanie z dniem 20 lutego 2004 r., jak i podpisanie przez A. S. z K. G. umowy z dnia 23 lutego 2004r., „odbyło się z naruszeniem mechanizmów obowiązujących w tym zakresie u strony pozwanej”. Prezes zarządu nie miał bowiem kompetencji do dokonywania tych czynności - zgodnie z § 34 pkt 9 statutu Spółdzielni Mieszkaniowej „J.” reprezentowanie spółdzielni przy czynnościach pomiędzy spółdzielnią, a członkiem zarządu leży w zakresie Rady Nadzorczej. Powódka pozostawała ze stroną pozwaną w jednym stosunku pracy: członka zarządu - specjalisty ds. członkowsko-mieszkaniowych. W związku z powyższym czynności z zakresu prawa pracy mogła skutecznie dokonywać wyłącznie Rada Nadzorcza.

Powódka podpisywała umowę z dnia 23 lutego 2004r. w przeświadczeniu, że odnosi się ona jedynie do kwestii związanych z zajmowaniem stanowiska specjalisty ds. członkowsko-mieszkaniowych - tak zresztą wyraźnie wskazano w treści umowy. Również umówione przez strony wynagrodzenie było przez K. G. rozumiane jako dotyczące tylko zakresu obowiązków związanych z tym stanowiskiem. Jednocześnie powódka miała świadomość, że żadne z oświadczeń woli składanych w tamtym okresie nie dotyczyły pełnienia przez nią funkcji członka zarządu pozwanej spółdzielni. W istocie strony nie dokonały skutecznego rozwiązania stosunku pracy łączącego powódkę z pozwaną.

Sąd „kluczowe znaczenie” przypisał dopuszczeniu powódki do pracy w charakterze członka zarządu strony pozwanej po dniu 23 lutego 2004 r., wykonywaniu przez powódkę tej pracy i powierzaniu jej przez Radę Nadzorczą czynności związanych z zajmowaniem tego stanowiska. Członkowie Rady Nadzorczej strony pozwanej, najpóźniej 23 marca 2004 r., wiedzieli o nieprawidłowościach związanych z zawarciem przez A. S. umowy z powódką - stanowiło to bowiem jedną z przyczyn odwołania prezesa zarządu Spółdzielni. Tymczasem z wielu powodów Rada Nadzorcza nie zdecydowała się na pozbawienie powódki funkcji członka zarządu i nie tylko „tolerowała ją w tym charakterze”, ale też powierzała jej do wykonania liczne zadania związane z pełnieniem tej funkcji.

Przez cały okres objęty żądaniem pozwu K. G. pełniła funkcję członka zarządu, w związku z czym należało jej się wynagrodzenie przewidziane dla tego stanowiska w regulaminie wynagradzania członków zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej "J." w K. ze zmianami wprowadzonymi od dnia 1 lipca 1999 r. przez Radę Nadzorczą. Bez znaczenia jest, w ocenie Sadu pierwszej instancji, okoliczność braku wiedzy po stronie spółdzielni o zawarciu z powódką umowy z dnia 23 lutego 2004 r. „w momencie jej podpisywania”. Rozwiązanie umowy w dniu 20 lutego 2004 r. i zawarcie umowy w dniu 23 lutego 2004 r. nie miało wpływu na kwestię pełnienia przez powódkę funkcji członka zarządu strony pozwanej.

Zdaniem Sądu Rejonowego, bezsporne w sprawie było, że powódka K. G. otrzymała w okresie od marca do listopada 2004 r. wynagrodzenie o 16.428,20 zł niższe, aniżeli przewidziane dla osoby pełniącej funkcję członka zarządu pozwanej Spółdzielni, co uzasadniało uwzględnienie żądania pozwu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2008 r., zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I, III i IV w ten sposób, że powództwo oddalił oraz zasądził od powódki K. G. na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej „J.” w K. 2.730,00 zł. tytułem kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy stwierdził, że zagadnieniem wymagającym w sprawie rozstrzygnięcia w pierwszej kolejności, była kwestia skutków prawnych

czynności, dokonanych w dniach 20 i 23 lutego 2004 r. między powódką a prezesem pozwanej Spółdzielni - działającym jako „kierownik zakładu pracy”. Były one zainicjowane i zrealizowane zostały wyłącznie na skutek pisemnego wniosku powódki z dnia 17 lutego 2004 r. do Spółdzielni, a którego celem było rozwiązanie łączącego strony stosunku pracy na zasadzie porozumienia stron we wskazanej przez powódkę dacie w związku z przejściem powódki na emeryturę i obejmującego jednoczesną, jednostronną ofertę powódki, zmierzającą do nawiązania przez strony, także od dnia przez powódkę wskazanego, nowej umowy o pracę na ściśle wskazanym przez powódkę stanowisku pracy specjalisty ds. członkowsko-mieszkaniowych.

Z kontekstu faktów niespornych, opisujących istotne, z perspektywy roszczeń powódki, okoliczności w jakich kształtowana była teść stosunku pracy stron i przebieg zatrudnienia powódki w pozwanej Spółdzielni, w ocenie Sądu Okręgowego, wynika jednoznacznie, że nawiązanie stosunku pracy między stronami nastąpiło w lutym 1975r., zanim powódka została przyjęta w poczet członków Spółdzielni i zanim wybrana została na członka zarządu (co nastąpiło stosowną Uchwałą Rady Nadzorczej z 23 lutego 1991 r.). Okoliczności te łącznie z przepisami ustawy prawo spółdzielcze, podważają jednoznacznie tezę jakoby fakt pełnienia przez powódkę w Spółdzielni „mandatu członka zarządu z wyboru”, oznaczał *ex lege* obowiązek prawny pozostawania stron w stosunku pracy (zatrudnienia powódki na stanowisku członka zarządu w charakterze pracownika) czy też prawny wymóg wynagradzania członkowi zarządu czynności związanych z realizacją tej funkcji wynagrodzeniem wypłacanym z tytułu stosunku pracy, poza sytuacją, gdy strony zgodnymi oświadczeniami woli tak postanowiły.

Zdaniem Sądu Okręgowego, z przywołanego przez Sąd Rejonowy art. 52 § 1 ustawy Prawo spółdzielcze wynika *expresis verbis* zasada, że jeżeli z członkami zarządu zatrudnianymi w spółdzielni dochodzi do nawiązania stosunku pracy to następuje to - w zależności od powierzonego stanowiska - na podstawie umowy o pracę albo powołania (art. 68 Kodeksu pracy) i że spółdzielnię przy nawiązaniu stosunku pracy na wskazanych wyżej podstawach reprezentuje rada (nadzorcza) a nie zasada, że rada nadzorcza

spółdzielni - poza przypadkami gdy wynika to ze szczególnych przepisów prawa pracy - ma bezwzględny obowiązek prawny zatrudniania członków zarządu wbrew ich woli, na ściśle oznaczonych stanowiskach "członka zarządu". W ocenie Sądu Okręgowego dopuszczalna jest sytuacja, iż członek zarządu spółdzielni wykonywać będzie wobec spółdzielni prawa i obowiązki związane z mandatem bez zawarcia ze spółdzielnią odrębnej umowy o pracę. Z jednoznacznej treści art. 52 § 1 i 3 ustawy Prawo spółdzielcze wynika także to, że ustawowy wymóg, aby pracodawca, jakim jest spółdzielnia, reprezentowany był przy czynnościach dotyczących stosunku pracy z członkami zarządu spółdzielni przez radę (nadzorczą), dotyczy jedynie czynności mających za przedmiot „nawiązywanie” stosunku pracy na podstawie umowy lub powołania, a nie każdej czynności związanej ze skutecznie nawiązanym stosunkiem pracy, czyli że wymóg reprezentacji, o jakim mowa w przepisie, nie odnosi się „również do czynności jakie prowadzą do rozwiązywania stosunku pracy nawiązanego na jakiegokolwiek z przewidzianej przez prawo podstawie”.

Sąd Okręgowy uznał, że czynność prawna jaką było porozumienie stron o rozwiązaniu (z woli i inicjatywy powódki) jedynej umowy o pracę wiążącej strony w dniu 20 lutego 2004 r., nie była więc nieważna ex lege, z przyczyn opisanych przez Sąd Rejonowy, gdyż przedmiotem tej czynności było rozwiązanie umowy o pracę, a nie zastrzeżone do wyłącznej kompetencji rady spółdzielni nawiązanie stosunku pracy z członkiem zarządu Spółdzielni (lub jego modyfikacja). Z braku bezwzględnie wiążących przepisów szczególnych, prezes zarządu pozwanej Spółdzielni był więc właściwy w chwili wyrażenia w imieniu spółdzielni - pracodawcy, do złożenia stosownego oświadczenia o wyrażeniu zgody na rozwiązanie stosunku pracy z powódką na zasadzie porozumienia stron, jako należący do kręgu osób wymienionych w art. 3¹ k.p.

Sąd Okręgowy uznał, że wskutek tego porozumienia, łączący powódkę i Spółdzielnię stosunek pracy, w ramach którego (zgodnie z regułami art. 18 k.p.) powódka posiadałaby prawo do wynagrodzenia należnego osobom zatrudnionym na podstawie stosunku pracy na stanowisku członka zarządu, ustał skutecznie z dniem 20 lutego 2004r. i po tej dacie powódka zachowała

jedynie - do czasu zawarcia nowej umowy - mandat członka zarządu, aż do momentu odwołania jej mandatu członka zarządu we właściwej, prawem wymaganej formie.

W związku z powyższym, Sąd drugiej instancji nie zaakceptował wniosków jakie Sąd pierwszej instancji wywiódł z faktu, iż nowa umowa o pracę, sporządzona z udziałem i z inicjatywy powódki w dniu 23 lutego 2004 r., a następnie wykonywana przez powódkę od tej daty na warunkach w umowie tej ustalonych, podpisana została ze strony Spółdzielni przez jej prezesa zarządu, a nie przez organ jaki powinien to uczynić w myśl art. 52 § 1 ustawy Prawo spółdzielcze.

Sąd Okręgowy konstatawał, że jakkolwiek w sensie formalnym czynność związana z ponownym nawiązaniem stosunku pracy została dokonana z naruszeniem reguły ustawowej o właściwej reprezentacji strony pozwanej przy tego rodzaju czynnościach z członkami zarządu spółdzielni, to z faktu tego, i z okoliczności ustalonych w sprawie niespornie wynika, że w objętym roszczeniem okresie powódka i pozwana spółdzielnia realizowały jednak stosunek pracy na warunkach ustalonych w umowie z dnia 23 lutego 2004 r. Przemawia za tym m.in. fakt, że powódka faktycznie wykonywała na rzecz Spółdzielni „J.” pracę w charakterze i z zakresem czynności właściwymi dla stanowiska specjalisty ds. członkowsko - mieszkaniowych, a Spółdzielnia wypłacała jej wynagrodzenie, ustalone indywidualnie dla powódki „w tekście umowy”, odpowiednie dla pracy na takim stanowisku. Z okoliczności mających oparcie w niezakwestionowanych dowodach wynika ponadto, że Rada Nadzorcza, mimo że posiadała wiedzę o podpisaniu przez powódkę i prezesa A. S. nowej umowy już w marcu 2004r., nie podjęła żadnych czynności zmierzających do uchylecia się od wykonywania tej umowy, lecz godziła się na świadczenie ze strony Spółdzielni na rzecz powódki wynagrodzenia ustalonego w umowie z dnia 23 lutego 2004 r. i akceptując pracę powódki świadczoną na stanowisku i na warunkach, na jakich zobowiązała się ona ją wykonywać na rzecz Spółdzielni w umowie z dnia 23 lutego 2004 r.

Okoliczność, że po dniu 23 lutego 2004 r. powódka, równolegle do wykonywania pracy na stanowisku określonym w umowie z dnia 23 lutego

2004 r., nadal sprawowała mandat członka zarządu i była przez radę nadzorczą traktowana jako pełnoprawny członek zarządu, nie oznaczał natomiast zdaniem Sądu, że powódka nabyła prawo do wynagrodzenia w innej wysokości niż odpowiadające rodzajowi pracy wykonywanej na warunkach z umowy z dnia 23 lutego 2004 r.

Od powyższego wyroku powódka wniosła skargę kasacyjną, zaskarżając go w całości i zarzucając: naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię, a w szczególności przepisu art. 52 § 1 Prawa spółdzielczego polegające na ustaleniu „że ustawy wymóg, aby pracodawca, jakim jest spółdzielnia, reprezentowany był przy czynnościach dotyczących stosunku pracy z członkami zarządu spółdzielni przez radę (nadzorczą), dotyczy jedynie czynności mających za przedmiot nawiązywanie stosunku pracy na podstawie umowy lub powołania; naruszenie prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na niezastosowaniu przepisów art. 3¹ § 1 k.p. oraz art. 46 § 1 pkt 8 Prawa spółdzielczego i w konsekwencji ustalenie, że pracodawca był właściwie reprezentowany składając powódce oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę na mocy porozumienia stron; naruszenie prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na niezastosowaniu przepisów art. 13 k.p. i art. 78 k.p., które powinny być zastosowane jako podstawa oceny ekwiwalentności wynagrodzenia otrzymywanego przez powódkę za pracę wykonywaną na rzecz pozwanej Spółdzielni po 23 lutego 2004 r.

Skarżąca podniosła również zarzut naruszenia prawa procesowego, a w szczególności: art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegających na przyjęciu, że umowa o pracę zawarta przez powódkę z pozwaną Spółdzielnią w dniu 23 lutego 2004 r. odpowiadała intencjom powódki; art. 328 § 2 k.p.c., przez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Wskazując na powyższe wniesiono o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania;

zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego, jako części kosztów procesu.

Sąd Najwyższy, zważył co następuje:

Stan faktyczny sprawy był bezsporny w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o roszczeniu powódki. Powódka dochodziła w tej sprawie wynagrodzenia. Problem powstał na skutek niezgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy i ponownego nawiązania stosunku pracy, co miało miejsce 20 i 23 lutego 2004 r. W obu tych czynnościach prawnych pracodawca był nieprawidłowo reprezentowany, co nie budzi wątpliwości w świetle art. 46 § 1 pkt 8 Prawa spółdzielczego (ustawy z 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze, jednolity tekst: Dz. U z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zm.). Rada jest wyłącznie uprawniona do reprezentowania spółdzielni w czynnościach prawnych między spółdzielnią a członkiem jej zarządu. Okoliczność ta – niewłaściwa reprezentacja pracodawcy przy rozwiązaniu i ponownym nawiązaniu stosunku pracy z członkiem zarządu – nie ma jednakże istotnego znaczenia dla wysokości wynagrodzenia należnego powódce. Jest bowiem bezsporne, że powódka będąc członkiem zarządu wykonywała pracę na stanowisku specjalisty do spraw członkowsko – mieszkaniowych. Nie może być wątpliwości co do tego, że za pracę na tym stanowisku należy jej się wynagrodzenie, bez względu na to, czy obowiązki członka zarządu wykonywała odpłatnie czy bez zapłaty, w połączeniu lub bez związku ze stosunkiem pracy. Ta okoliczność nie ma przesądzającego znaczenia. Istotne jest, że w okresie objętym sporem powódka świadczyła pracę, będąc jednocześnie członkiem zarządu. Działo się tak za wiedzą rady. Można przyjąć zatem, że powódka została dopuszczona do świadczenia pracy przez organ uprawniony do reprezentacji pracodawcy. Należy zatem rozstrzygnąć jedynie to, czy należne powódce wynagrodzenie winno być wypłacone w kwocie wynikającej z nieważnej umowy czy też w wysokości wynikającej z regulaminu wynagradzania członków zarządu. Zdaniem Sądu Najwyższego, przesądzające znaczenie ma pozostawanie

powódki jednocześnie w dwóch stosunkach prawnych: stosunku pracy (bez względu na to, czy na jednym czy na dwóch stanowiskach) i stosunku członkostwa w zarządzie. Ta bezsporna okoliczność powoduje, że ma do powódki zastosowanie regulamin wynagradzania ustalony przez radę dla członków zarządu. Jest to źródło prawa w rozumieniu art. 9 § 1 k.p. i jako bardziej korzystne ma ono pierwszeństwo w zastosowaniu przed postanowieniami umowy o pracę (art. 18 § 1 k.p.) na zasadzie uprzywilejowania pracownika. Taka zasada nie budzi wątpliwości, gdy strony łączy ważna umowa o pracę mniej korzystna niż przepisy prawa pracy. Tym bardziej uprawniony jest wniosek, że do powódki ma zastosowanie dotyczący jej regulamin wynagradzania w sytuacji, gdy mniej korzystna umowa o pracę była nieważna. Można bronić poglądu, że strony – wobec nieważności czynności prawnych podjętych 20 i 23 lutego 2004 r. – kontynuowały dotychczasową (sprzed tych czynności) więź prawną. Dla oceny zgłoszonego roszczenia nie jest to jednak istotne. Gdyby bowiem nawet przyjąć, że w okresie objętym sporem powódka świadczyła pracę na podstawie dopuszczenia jej do niej, czyli na podstawie czynności prawnej dorozumianej, to będąc jednocześnie członkiem zarządu, winna być wynagradzana zgodnie z postanowieniami regulaminu wynagradzania członków zarządu. Postanowienia umowy z 23 lutego 2004 r. odnoszące się do wynagrodzenia powódki nie mogą mieć zastosowania nie tylko dlatego, że umowa ta była nieważna w świetle art. 46 § 1 pkt 8 Prawa spółdzielczego, ale też dlatego, że te postanowienia były sprzeczne z regulaminem wynagradzania członków zarządu. Można zatem stwierdzić, że powódka nie otrzymywała wynagrodzenia odpowiadającego rodzajowi wykonywanej pracy w rozumieniu art. 78 § 1 k.p., gdyż nie zostało ono ustalone „w trybie” przewidzianym w regulaminie w rozumieniu art. 78 § 2 k.p.

Skarga kasacyjna podlegała zatem uwzględnieniu, gdyż jej podstawy odnoszące się do naruszenia art. 46 § 1 pkt 8 i art. 78 k.p. okazały się uzasadnione.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.